Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, WTOREK, 6 CZERWCA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 156

Francja nie godzi się na pakt,

któryby Niemcom gwarantował równość zbrojeń -- Sowiety występują b. ostro przeciwko twórcom bloku „czterech".

Paryż, 5 czerwca.

„Le Journal" pisze: Pakt czterech stanowi w dalszym ciągu przedmiot żywej wymiany zdań, istniejące zaś nadal trudności pochodzą z niewłaściwej interpretacji, jaką nadają Niemcy artykułowi 3-mu, dotyczącemu rozbrojenia oraz równości praw w tej dziedzinie w formie, opracowanej w Rzymie.

Aby osiągnąć porozumienie ze strony angielskiej, zaproponowano poprostu skreślenie odpowiedniego artykułu.

Pragnąc uniknąć wszelkiej dwuznaczności i nieporozumień, rząd francuski zawiadomił, iż może przyjąć tylko taki tekst, który odbierałby Niemcom możność przesądzania wyników konferencji rozbrojeniowej.

Moskwa, 5 czerwca.

Kampanja prasy sowieckiej przeciwko paktowi czterech trwa z niesłabnącą siłą. Coraz to inne pismo występuje z artykułami, krytykującemi w bardzo ostrym tonie pakt jako taki oraz jego twórców.

Według Komsomlskoj „Prawdy", przystąpienie Niemiec do paktu czterech ożywi niechybnie nadzieje istniejących w hitlerowskich Niemczech awanturników w rodzaju Rosenberga.

Bukareszt, 5 czerwca.

Powrócił z Pragi w dniu dzisiejszym min. Titulescu. Minister stwierdził na zapytania dziennikarzy, że jest bardzo zadowolony z rezultatów osiągniętych dzięki owym metodom pracy stosowanym od chwili wejścia w życie nowego paktu Małej Ententy.

Najważniejsze uchwały dotyczyły sprawy rewizji traktatów i kwestji gospodarczych, związanych z przygotowaniami do stałej rady gospodarczej Małej Ententy.

W odniesieniu do spraw rewizji traktatów Mała Ententa wypowiedziała się w sposób uroczysty. Powzięte decyzje wykazały całkowitą zgodność trzech rządów w tej sprawie.

Decyzje ekonomiczne powzięte w czasie obrad, staną się podstawą prac rady gospodarczej Małej Ententy.

Ministrowie państw Małej Ententy przyszli do przekonania, że możliwości wymiany pomiędzy państwami Małej Ententy są znacznie większe, niż się naogół przypuszcza. Państwa Małej Ententy pragną, aby kraje sąsiedzkie nie uważały tych obrad za szkodliwe dla nich, lecz znały i rozumiały ich przyjazne nastawienie.

Przechodząc do paktu czterech mocarstw min. Titulescu zaznaczył, że już drugiego kwietnia oświadczył, że powitałby z radością pakt czterech, gdyby wyłącznie dotyczył on tych czterech państw.

Dziś mogę stwierdzić — mówił minister, — że nowy pakt czterech jest zupełnie różny od tego, jaki chciano zawrzeć pierwotnie. W chwili obecnej mogę stwierdzić nietylko z punktu widzenia interesów Rumunji, że pakt ani pośrednio, ani bezpośrednio nie może stać się narzędziem polityki, zmierzającej do zmiany naszych granic.

24 godzinny lot nad Atlantykiem

Niezwykły rekord lotnika amerykańskiego Matterna. — Wczoraj wylądował on w Moskwie

Moskwa, 5 czerwca.

Lotnik Mattern, odbywając rekordowy lot dookoła świata, wylądował w Moskwie o godzinie 15 min. 55 według czasu miejscowego.

Moskwa, 5 czerwca.

Lotnik amerykański, Mattern, powitany był w Moskwie przez władze lotnicze, korespondentów zagranicznych, prasę, przedstawicielstwo amerykańskie i kolonję amerykańską.

Korespondent P.A.T. zdołał uzyskać krótki wywiad, w którym lotnik oświadcza, że wystartował z Nowego Jorku w kierunku Nowej Ziemi, mając zamiar wylądować w Paryżu. Jednak w odległości 400 mil od wybrzeży amerykańskich napotkał na strefę silnego mrozu, która zmusiła go do lotu bardzo nisko nad ziemią w obawie, aby motor nie zamarzł. W związku z tem lotnik wylądował na jednej z wysp w pobliżu Norwegji, skąd dopiero wystartował do Oslo.

Lot nad Oceanem trwał 24 godziny. Pomimo wielkiego zmęczenia lotnik jest w doskonałej formie i nie zgodził się na dłuższe zatrzymanie w Moskwie mimo, iż spał od chwili rozpoczęcia lotu zaledwie dwie godziny.

Proces kasacyjny Gorgonowej

odbędzie się we wrześniu lub październiku.— Prośba skazanej do Sądu Najwyższego

KRAKÓW, 5 czerwca.

Jak już donosiliśmy, sąd okręgowy w Krakowie przesłał przed kilku dniami do Sądu Najwyższego w Warszawie skargę kasacyjną obrońców Gorgonowej, adwokatów Woźniakowskiego, Ettingera i Axera. Do skargi kasacyjnej załączono wszystkie akta sprawy, wraz ze stenograficznym protokółem rozprawy krakowskiej.

Początkowo liczono się z tem, iż rozprawa kasacyjna w Sądzie Najwyższym odbędzie się w drugiej połowie lipca. Przypuszczano tak z tego względu, iż obecnie wszystkie sprawy w Sądzie Najwyższym wyznaczone są w terminach najpóźniej dwumiesięcznych.

Tymczasem jak się dowiadujemy, Rita Gorgonowa wysłała w tych dniach do Sądu Najwyższego prośbę, aby rozprawa kasacyjna odbyła się dopiero na jesieni. Prośbę swą Gorgonowa motywowała w ten sposób, iż pragnie aby wszyscy trzej jej obrońcy brali udział w rozprawie kasacyjnej, a wobec tego, iż w ciągu miesięcy letnich korzystają oni z urlopów i wyjeżdżają, może się zdarzyć, że w dniu rozprawy nie wszyscy będą obecni w Sądzie Najwyższym. Z tego względu Gorgonowa prosiła najwyższą izbę sądową, aby rozprawa kasacyjna wyznaczona była na wrzesień lub październik.

Jak zdołaliśmy się poinformować prośba Gorgonowej zostanie uwzględniona i rozprawa kasacyjna w Sądzie Najwyższym odbędzie się dopiero na jesieni.

Porozumienie Małej Ententy

z Rosją Sowiecką i Węgrami

Białogród (PAT), 5 czerwca.

„Politika" podaje wywiad, udzielony przez jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Jevticza prasie węgierskiej. Mówiąc o konferencji praskiej minister stwierdził, że dla państw Małej Ententy zagadnienie rewizji granic wogóle nie istnieje. Uważamy za konieczne — powiedział Jevticz, by i Węgry brały udział we wspólnej pracy nad odbudową Europy środkowej, gdyż obecnie jest najlepsza chwila dla rozpoczęcia przyjacielskiej współpracy między Węgrami o Małą Ententą.

„Vreme" w artykule wstępnym porusza sprawę stosunku Małej Ententy wobec Polski, Sowietów i Węgier, stwierdzając konieczność ścisłej współpracy z Polską, nawiązania stosunków z Rosją sowiecką i udziału Węgier w organizacji stosunków w Europie Środkowej.

Miernik złoty zniesiony w Ameryce

Bill przyjęty przez senat

Nowy Jork, 5 czerwca.

Senat przyjął bill, zawieszający oficjalnie operacje dokonywane według miernika złotego i upoważniający do odstąpienia od klauzuli złota. Ponieważ bill ten był już uprzednio przyjęty przez izbę, wymaga więc on obecnie już tylko podpisu Roosevelta.

Aresztowanie kurjera hitlerowskiego w Czechach

Znaleziono przy nim kompromitujące dokumenty

Praga, 5 czerwca.

Podczas aresztowań pomiędzy hitlerowcami podejrzanymi o akcję antypaństwową, aresztowano kurjera Rzeszy Brigsa-Foersteray, który przywoził dyrektywy i pieniądze dla organizacji w Czechach. W jego mieszkaniu znaleziono w skrytce liczne kompromitujące dokumenty i materjały m. innymi fałszywy paszport, który pozwalał aresztowanemu występować pod fałszywem nazwiskiem.

Polski samolot sanitarny

zdobył pierwszą nagrodę w Madrycie

Madryt, 5 czerwca.

Na drugim kongresie lotnictwa sanitarnego, samolot polski „Lublin" w obsadzie mjr. dr. Michalika i kpt. pilota Janickiego, zdobył pierwszą nagrodę — puhar Rafaela za sprawność i najlepsze przystosowanie do celów lotnictwa sanitarnego. Drugą nagrodę otrzymał samolot francuski.

Młyn spłonął pod Radomskiem

Straty wynoszą 200 tys. zł.

Radomsko (PAT), 5 czerwca.

Dziś o godz. 4 nad ranem wybuchł pożar w młynie w Młodzowej pod nazwą „Społem". Młyn spłonął wraz z zapasami mąki i zboża. Młyn był własnością związku spółdzielni spożywców. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona. Straty przypuszczalne wynoszą około 200 tysięcy złotych.

8 tys. turystów

bawiło w Gdyni

Gdynia (PAT), 5 czerwca.

Bawiło tu na wywczasach świątecznych zgórą 8 tysięcy osób z całej Polski. Turyści przybyli do Gdyni specjalnemi pociągami wycieczkowemi, autobusami i samochodami.

DEFILADA LEGJONU BRYTYJSKIEGO

przed gen. Góreckim i bratem królowej angielskiej

Londyn (PAT), 5 czerwca.

Wczoraj na otwarciu dorocznej konferencji Legjonu Brytyjskiego organizacji b. kombatantów generał Górecki jako prezes zarządu głównego Fidacu wygłosił przemówienie powitalne. Generał Górecki podkreślił znaczenie organizacji brytyjskiego Legjonu i wyraził nadzieję, że Legjon ten będzie w tych niebezpiecznych czasach bronił pokoju i międzynarodowego porządku opartego o poszanowanie traktatów. Pokój zostanie ustalony tylko wówczas oświadczył gen. Górecki — gdy ci, którzy do niego dążą będą gotowi do poniesienia ofiar na rzecz pokoju wykorzystujac wszystkie środki, aby powstrzymać wojnę.

Gen. Górecki poruszył sprawę wszech światowego kongresu b. kombatantów zaproponowanego przez Legjon brytyjski.

W wyniku tego posiedzenia zdecydowano zwołać specjalną konferencję w Genewie.

Nastepnie z powodu zmian wewnętrznych w Niemczech kombatanci niemieccy nie przybyli do Genewy na konferencję 19 marca br., ale ta abstynencja — mówił gen. Górecki nie powinna nikogo zniechecać. Fidac ma prawo działać na rzecz pokoju i nie pozwolić, aby świat pogrążony został w chaosie.

Mowa gen. Góreckiego została przy końcu przyjęta owacją.

Po południu przed zamkiem królewskim odbyła się defilada przed prezesem brytyjskiego Legjonu księciem Athlone, bratem królowej i gen. Góreckim jako prezesem międzynarodowego Fidacu.

Ostry zatarg sowiecko-japoński

z powodu przerwania komunikacji kolejowej na granicy Chin

Moskwa (PAT), 5 czerwca.

W związku z przerwaniem komunikacji pomiędzy kolejami wschodnio-chińską i usuryjską zastępca komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Sokolnikow złożył na ręce ambasadora japońskiego Otha energiczny protest, zwracając szczególną uwagę, że „powyższy fakt stanowi jaskrawe pogwałcenie stanu prawnego kolei i został dokonany pod kierownictwem japońskiego urzędnika Sato w mandżurskiem ministerstwie komunikacji". Sokolnikow wyraził nadzieję, że Japonja pośrednicząc w sprawie radykalnego załawienia sprawy kolei wschodnio - chińskiej (kwestja sprzedaży) przywróci komunikację i zapobiegnie powtórzeniu się podobnych wypadków. Jak słychać rozmowa Sokolnikowa z ambasadorem japońskim trwała około 2 godzin i miała bardzo ostry przebieg.

Poseł polski w Mińsku

złożył wizytę rządowi białoruskiemu

Mińsk, 5 czerwca.

Wczoraj przybył do Mińska poseł Rzeczypospolitej polskiej w Moskwie Łukasiewicz. Na dworcu witał posła Łukasiewicza pełnomocnik ludowego komisarjatu spraw zagranicznych, Hustyr i konsul generalny R. P. Jałowiecki.

W południe pan min. Łukasiewicz złożył wizytę oficjalną premjerowi rządu białoruskiego, Gołodiedowi.

Wieczorem premjer wydał obiad na cześć posła Łukasiewicza.

Konferencja państw rolniczych w Bukareszcie

Przyjęcie rezolucyj min. Zawadzkiego

Bukareszt, 5 czerwca.

Prace konferencji państw rolniczych toczyły się dziś w komisjach. Komisja finansowa pod przewodnictwem min. Zawadzkiego przyjęła szereg rezolucji zgodnych naogół z tezami opracowanemi przez Polskę. Podkreślono między innemi i konieczność uregulowania sprawy długów międzypaństwowych.

Komisja rolnicza pod przewodnictwem ministra Jugosławji kontynuowała swe prace w kierunku podniesienia cen na artykuły rolnicze i ułatwienia eksportowe tych produktów. Pozatem komisja zajmowała się sprawą emigracyjną.

Trzecia komisja organizacji wywozu i zbytu pod przewodnictwem min. Bułgarji zajmowała się sprawą organizacji rynku zbożowego, a przedewszystkiem sprawą nowych wniosków państw zamorskich.

Wszystkie wnioski odesłano do komisji redakcyjnej.

Dziś wieczorem poseł Arciszewski wydał w poselstwie obiad na cześć min. Zawadzkiego. W obiedzie wzięli udział między innymi min. spraw zagranicznych Titulescu i min. skarbu Madgearu oraz obie delegacje, polska i rumuńska.

Bukareszt (PAT), 5 czerwca.

Na konferencji bloku państw rolniczych najpierw przemawiał bułgarski min. rolnictwa Murawiew a następnie przemówił min. Zawadzki wskazując m. innemi, że blok reprezentuje interesy 100 miljonów ludności z czem państwa zachodnie muszą się liczyć przy omawianiu aktualnych zagadnień.

Ostre zarządzenie Goeringa

przeciwko mieszaniu się hitlerowców do spraw przemysłu

Berlin, 5 czerwca.

(t) Pruski prezydent ministrów Goering wydał ponownie bardzo ostre zarządzenie zakazujące wszelkim organizacjom hitlerowskim mieszania się do spraw gospodarczych, a szczególnie do wywierania nacisku na poszczególnych przemysłowców, aby przyjmowali do pracy hitlerowców. Wszelkie wykroczenia karane mają być z całą surowością aż do wykluczenia z partji narodowo - socjalistycznej.

Groźba rozłamu

we francuskiej partji socjalistycznej

Paryż, 5 czerwca

(t) W ciąbu ostatnich tygodni w francuskiej partji socjalistycznej wzmocniły się tarcia miedzy grupą prawicową a lewicową. Szczególnie rozdźwięki istnieją między Paulem Farey a Blumem. Istnieje obawa, że może dojść do rozłamu.

Katastrofa samolotu w Grudziądzu

Lotnik cudem uniknął śmierci

Grudziądz (PAT), 5 czerwca.

W sobotę o pierwszej po południu wystartował z lotniska szkolnego w Grudziądzu na płatowcu Avia uczeń wyższ. kursu pilotów por. Hryniewiecki. Gdy aparat znajdował się na wysokości 1000 metrów od ziemi oderwał się motor samolotu.

Por. Hryniewiecki nie tracąc przytomności wyskoczył ze spadochronem. Unoszącemu się w powietrzu por. Hryniewieckiemu groziło jednak wielkie niebezpieczeństwo spadnięcia do wielkiego jeziora.

Dopiero w pobliżu ziemi silny wiatr przeniósł spadochron i zrzucił na ziemię o 5 metrów od powierzchni wody. Samolot został doszczętnie zniszczony.

Dom wypoczynkowy dla urzędn. w Druskiennikach

Uroczyste otwarcie w obecności premjera Jędrzejewicza

Druskienniki (PAT), 5 czerwca.

Odbyła się tu uroczystość otwarcia domu wypoczynkowego rodziny urzędniczej. Uroczystość połączona była z położeniem kamienia węgielnego pod budynek własnego domu. Inicjatorką budowy jest pani Janina Prystorowa.

Na uroczystość przybyli premjer Jędrzejewicz z małżonką, ministrowie: sprawiedliwości, przem. i hadlu, komunikacji, rolnictwa, opieki społecznej z małżonkami, pani Józefowa Beckowa, wiceministrowie skarbu i komunikacji, prezes Banku Rolnego Ludkiewicz, wice prezes B. G. K. Starzyński. Pociągiem wileńskim przybył były premjer Prystor z małżonką. Uroczystość poprzedziło wmurowanie aktu erekcyjnego podpisanego przez wszystkich obecnych ministrów. Pierwszą cegłę nowej budowli położył pan premjer. Następnie w sali domu wypoczynkowego odbył się wspólny obiad.

Znany fabrykant perfum Coty przed sądem

za agitacje przeciwko żydom

Paryż, 5 czerwca.

Przed sądem paryskim rozpoczął się proces przeciwko znanemu żydożercy fabrykantowi perfum Francois Coty, który pociągnięty został do odpowiedzialności przez związek kombatantów Żydów we Francji.

Związek żydowskich żołnierzy frontowych wezwał na świadków wielu b. ministrów francuskich frontowych. W pierwszym dniu przesłuchano m. in. słynnego powieściopisarza żydowsko - francuskiego Kessla. Proces ten obudził wielkie zainteresowanie.

Angielski dom królewski zamieszany

w aferze Morgana

Nowy Jork, 5 czerwca.

(t) Wczorajsze posiedzenie komisji śledczej w sprawie banku Morgana było jednem z najsensacyjniejszych, jakie dotychczas zanotowano. Prokurator badał mianowicie kwestję czarnego dnia na giełdzie newjorskiej w 1929 roku. Morgan wówczas uratował sytuację zakupując rozmaitych akcji na sumę 250 miljonów dolarów. Oczywiście, że te zakupy przyniosły mu następnie kolosalne zyski, albowiem akcje w kilka tygodni potem znacznie zwyżkowały. Na zapytanie prokuratora, czy angielski oraz belgijski domy królewskie otrzymywały zyski z banku Morgana, wszyscy świadkowie kategorycznie zaprzeczyli.

Fabryka krochmalu spłonęła

Straty wynoszą miljon złotych

Toruń, 5 czerwca.

Dziś o godzinie 13-ej wybuchł wielki pożar w fabryce krochmalu sp. akc. „Luboń", znajdującej się na Jakóbskiem przedmieściu w Toruniu. Dotychczas spłonęła hala maszyn, magazyny i zabudowania. Straty obliczają na około miljona złotych.

Dzięki energicznej akcji straży ogniowej i policji ogień zlokalizowano. Dogaszanie zgliszcz trwa, przyczyna pożaru narazie niestwierdzona. Śledztwo w toku.

Pokłady węgla płoną

Akcja ratunkowa trwa

Siemianowice, 5 czerwca.

Na szybikach pod Siemianowicach wybuchł dziś pożar. Na głębokości 8 metrów zapaliły sie pokłady węgla, które dotychczas płoną. Zmobilizowane straże pożarne dotychczas nie ugasiły pożaru, albowiem wszystkie szybiki są pod ziemią połączone co utrudnia akcję ratunkową.

Austrja nie zezwoliła hitlerowcom

na urządzenie uroczystości ku czci Szlagettera

Wiedeń, 5 czerwca.

(t) Hitlerowcy austrjaccy chcieli wczoraj urządzić uroczystości ku czci Schlaggetera, który jak wiadomo, został przez francuskie władze okupacyjne rozstrzelany za szpiegostwo. Rząd austrjacki jednak nie udzielił zezwolenia i zapowiedział, że wszelkie manifestacje hitlerowkie tłumić będzie w zarodku.

Żona skazana

na płacenie alimentów mężowi

Filadelfja, 5 czerwca.

Zdarzył się tu pierwszy wypadek skazania kobiety na płacenie alimentów jej mężowi. Niejaka pani Mary Martin, lat 60, właścicielka domu i matka dziewięciorga dzieci, skazana została na płacenie trzech dolarów tygodniowo mężowi swojemu, który został kaleką wskutek nieszczęśliwego wypadku.

KRONIKA

Czerwiec **6** Poniedziałek

Dziś Norberta
Jutro Roberta

Wschód słońca	3.19
Zachód słońca	19.50
Wschód księżyca	18.42
Zachód księżyca	1,47
Długość dnia	15.15
Przybyło dnia	9.12

Pobór rocznika 1912

(a) Dziś we wtorek, dnia 6 b. m. o godzinie 8-ej rano punktualnie winni się stawić do przeglądu wojskowego:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Al. Kościuszki 21) poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie 8 komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery A, B, C, D, E.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie 10 komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery R, S, Sch, Sz, S, T, U, W, Z, Ź, Ż.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Piotrkowska 165) poborowi rocznika 1910 kat. B, zamieszkali na terenie 10 i 12 komisarjatu P. P. o nazwiskach na wszystkie litery alfabetu.

Przed komisją poborową na powiat łódzki (Narutowicza 56) poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie m. Rudy Pabjanickiej o nazwiskach na litery S. T. U, W. Z. oraz zamieszkali na terenie gminy Rąbień (wszyscy).

Jutro w środę, dnia 7 b. m. o godzinie 8-ej rano winni się stawić do przeglądu wojskowego przed komisją poborową Nr. 1 (Al. Kościuszki 21) poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie 8 komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery E, G, H, Ch, I, J, K.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie 12 komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I. J. L.

~~Przed komisją poborową Nr. 3 (Piotr~~kowska 165) poborowi rocznika 1910 kat. B, zamieszkali na terenie 13 i 14 komisarjatu P. P. (wszyscy).

Przed komisją poborową na powiat łódzki (Narutowicza 56) poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie gminy Wiskitno o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I. J. L, Ł, M.

Zgłaszający się do przeglądu winni posiadać: dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości osoby, fotografję, zaświadczenie o rejestracji, kartę odroczenia służby wojskowej, świadectwo szkolne i świadectwo zawodowe.

Dyżury aptek.

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kacperkiewicza, Zgierska 54, J. Sitkiewicza, Kopernika 26, I. Zundelewicza, Piotrkowska 25, W. Sokolewicza, Przejazd 19, M. Lipca, Piotrkowska 193, A. Rychtera i B. Łobody, 11-go Listopada 86.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

W mieszkaniu własnem przy ulicy Zawiszy 28 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie jodyną 17-letnia Chana Rozenberg.

Desperatce udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia. Powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

Z kroniki pogotowia

W klatce schodowej domu Nr. 26 przy ulicy Nowomiejskiej upadł ze schodów syn lokatora 3-letni Dawide Zmidek, doznając okaleczenia klatki piersiowej.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala Anny Marji.

W parku 3-go Maja najechana została przez wóz 6-letnia Marja Pielaszek, zamieszkała przy ulicy Radwańskiej 55.

Pielaszek doznała złamania obu nóg. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył ranną i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego.

Jańczyk Stanisław (Ceglana 9) wraz z kilku kolegami udał się do Łagiewnik. W drodze powrotnej młodzieńcy zorganizowali wyścig, to jest biegi na krótki dystans.

Wynik wyścigów był wręcz smutny albowiem Jańczyk zawadziwszy o korzeń upadł z rozmachu na ziemię, doznając okaleczenia czaszki oraz złamania nogi. Rannego przewieziono do szpitala.

Przy rogu Kamiennej i Piłsudskiego najechana została przez samochód 3-letnia Łaja Sztulberg, córka lokatora domu przy Kamiennej 3.

Rannej, która doznała ogólnych obrażeń ciała udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia. Szofer w czasie zamieszania zbiegł i policja wdrożyła za nim poszukiwania.

W czasie sprzeczki między lokatorami domu przy ulicy Karpia 38 doszło do bójki, w czasie której 30-letnia żona szewca Mania Jarosz, znajdująca się w ciąży, kopnięta została w brzuch tak silnie, że nastąpiło poronienie. Chorą przewiozło pogotowie do szpitala św. Elżbiety.

Cała wieś spłonęła w powiecie wieluńskim

108 rodzin bez dachu nad głową. — Staruszka zginęła w płomieniach

(a) W dniu wczorajszym władze śledcze, w Łodzi powiadomione zostało o groźnym pożarze, jaki miał miejsce we wsi Dziadaki, gminy Mierzyce, powiatu wieluńskiego.

Szczegóły katastrofalnego pożaru przedstawiają się następująco:

Około godziny 12-ej w południe, gdy większość mieszkańców bawiła w kościele na nabożeństwie, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wzniecony został pożar w Zagrodzie Franciszka Janiaka. Sprawcą był syn Janiaka, Feliks.

Pożar z błyskawiczną szybkością rozszerzył się, nietylko na dalsze budynki zagrody Janiaka, lecz i na kilka sąsiednich zagród.

Akcja ratunkowa zorganizowana została z pewnym opóźnieniem. Dopiero w pół godziny przybyła pomoc z sąsiedniej wsi, poczem przybywały dalsze straże z okolicy, tak że łącznie brały udział 22 oddziały straży ogniowej.

Mimo rozpaczliwych wysiłków straży pożarnej, wskutek braku wody pożar szerzył się w dalszym ciągu i zagrażał zniszczeniem całej wsi składającej się z 65 zagród.

Dopiero późnym wieczorem około godziny 22-ej zdołano pożar opanować. Wszystkie zabudowania, jakie znajdowały się na terenie 65 zagród wsi Dziadaki zostały doslownie zmiecione z powierzchni ziemi, tak że pozostały jedynie zgliszcza.

Kilkaset sztuk drobiu, trzody chlewnej i bydła padło ofiarą ognia. Ponadto w czasie akcji ratunkowej uległo ciężkiemu poparzeniu 14 osób, z pośród których 5 osób przewieziono do szpitala.

W jednym z budynków spłonęła żywcem pozostawiona przez zapomnienie 72-letnia chora staruszka Katarzyna Wacentowa. W zgliszczach znaleziono zwęglone resztki spalonej żywcem staruszki.

Łącznie pozbawionych zostało wskutek pożaru 108 rodzin bez dachu nad głową. Straty według pobieżnych obliczeń wynoszą około 1.000.000 zł.

Na miejsce żywiołowej katastrofy przybyli Starosta powiatu Wieluńskiego i komendant P. P. kom. Ungeheuer. Wydane zostały zalecenia wójtom i komendantom posterunków i Pol. umieszczenia pogorzelców w sąsiednich wsiach.

Niezależnie od tego zorganizowano pomoc dla pogorzelców, przy udziale PZUW. oraz Związku F[illegible]. Władze śledcze prowadzą na miejscu katastrofy energiczne dochodzenie.

Niezwykła śmierć kobiety

Trup w mieszkaniu przy ul. Miedzianej

W domu przy ulicy Miedzianej 18, zamieszkiwała od szeregu lat Justyna Janiszewska, zajmując do swej dyspozycji jednopokojowe mieszkanie, w którem zamieszkiwała całkiem samotnie, tak że nawet do najpilniejszych posług nie angażowała służby.

Onegdaj wieczorem jedna z sąsiadek Janiszewskiej, mając do niej pilny interes zamierzała wejść do mieszkania. Drzwi były zamknięte na klucz od wewnątrz, przyczem ciekawością niewieścią wiedziona sąsiadka stwierdziła, że w pokoju widać na podłodze kałużę krwi.

Powiadomiła niezwłocznie dozorcę, ten zaś policję. Gdy wkroczono do mieszkania zastano kobietę leżącą w kałuży krwi. Janiszewska nie żyła już.

Początkowo powzięto przypuszczenie, iż zachodzi wypadek mordu, dopiero przybyły lekarz wyjaśnił rzeczywiste przyczyny zgonu.

Oto Janiszewska cierpiała na tak zw. żylaki, wskutek czego doznała pęknięcia żyły u nogi lewej a nie mając znikąd pomocy wskutek upływu krwi zmarła.

Zwłoki pozostawiono na miejscu.

Trup mężczyzny w rowie

Bezrobotny przejechany na śmierć przez samochód

W rowie przy szosie wiodącej z Łodzi do Tomaszowa, między wsią Karpień i Wola Łaznowska przechodnie znaleźli onegdaj wieczorem trupa mężczyzny w średnim wieku.

O odkryciu powiadomiono niezwłocznie pobliski posterunek P. P., który wdrożył energiczne dochodzenie. W czasie rewizji znaleziono przy zabitym dokumenty, na podstawie których ustalono, iż jest nim 42-letni Józef Kozioł, mieszkaniec Tomaszowa Mazowieckiego, bezrobotny i bezdomny. Kozioł nie mając żadnych źródeł zarobkowania żebrał w okolicy i powracając do domu najechany został przez autobus zdążający z Tomaszowa do Łodzi, przyczem uderzony przednim zderzakiem oraz kołami doznał złamania kilku żeber oraz czaszki, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki w wielkim pędzie wozu odrzucone zostały do rowu.

Po ustaleniu tych faktów, policja wdrożyła obecnie energiczne dochodzenie, celem ustalenia właściwego sprawcy wypadku.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.
Dziś i jutro bezwzględnie ostatnie powtórzenia sensacji J. Tepy „Früuleein Doktor”. Ceny na te przedstawienia najniższe od 50 groszy do 3 złotych.

JADZIA ANDRZEJEWSKA W ŁODZI.
Udział Jadzi Andrzejewskiej w słynnej sztuce Winsloe „Dziewczęta w mundurkach” wywołał w mieście zrozumiałą sensację ze względu na rozgłos jaki młodziutka ta artystka łódzka zdobyła w Warszawie. Próby prowadzi znakomita reżyserka „Sprawy Moniki” — Zofja Modrzewska.
Udział w tej rewelacyjnej sztuce biorą artystki warszawskie: Grabowska, Krzymuska, Gruszecka oraz dyr. St. Wysocka.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.
Najmilej spędzi się wieczory poświąteczne w teatrze Letnim w pełnym zieleni parku Staszica na przebojowej komedji Ebermayera i Cammerlohra „Gotówka”. Początek o godz. 9-ej wieczorem.
W próbach pod reż. J. Szyllera „Edison lub Al Capone”.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18.
Dziś o godz. 8.45 wiecz. w dalszym ciągu arcywesoła krotochwila w 3 aktach p. t. „Czar munduru” reżyserji J. Pilarskiego.
Bilety do nabycia w kasie teatru.

WYSTĘPY LUCY I MISZY GERMAN W TEATRZE „SCALA”.
Wobec olbrzymiego powodzenia i aby dać możność zobaczenia tym, którzy odeszli w dniu wczorajszym od kas teatru „Scala” nie mogąc dostać biletów, powtórzona zostanie dziś wieczorem znakomita sztuka Harrego Kalmanowicza „Matka i Teściowa” z Lucy i Miszą German w rolach głównych, dla młodzieży i akademików po cenach popularnych, t. j. od 60 groszy do 2.20, będzie to ostatnie powtórzenie tej świetnej sztuki. Jutro w środę i w czwartek przedstawienia wobec przygotowań do piątkowej premjery „Takie jest życie” są zawieszone.

Z FILHARMONJI.
Dziś o godz. 9 wiecz. ostatnie pożegnalne przedstawienie dla dzieci. Bilety na parterze od I rzędu 1 zł. Po przedstawieniu rewja z Pat i Patachonem na czele.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.
WTOREK, dnia 6-go czerwca.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczyt. programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Muzyka z płyt gramofonowych.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego.
15.15—15.25 Komunikat gospodarczy
15.25—15.30: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
15.30—15.35: Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fizyczn. i Państw. Związku Sport.
15.35—15.50: „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.
15.50—16.25: Płyty gramofonowe.
16.25—16.40: Odczyt dla nauczycieli.
16.40—17.00: Odczyt p. t. „O fotografji górskiej”, wygłosi dr. Antoni Wieczorek.
17.00—17.55: Koncert muzyki szwedzkiej, poprzedzony przemówieniem. Wykonawcy: Orkiestra P.R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Olga Olgina (sopran) i L. Urstein (akomp.)
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.15: Przed sezonem żeglarskim na morzu” — wygłosi p. gen. Marjusz Zaruski.
18.15—19.00: Muzyka lekka i taneczna W przerwie: Wiadomości bieżące.
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—20.10: O operze „Chopin” Oreficego — mówić będzie p. Franciszek Brzeziński.
20.10—22.50: Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. Opera Orefice „Chopin”.
W przerwie I-ej: Wiadomości sportowe i dodatek do Pras. Dziennika Radj W przerwie II-ej: Kwadrans literacki — Nowela lotnicza Janusza Meissnera p. t. „Załoga”.
22.55—23.00: Komunikaty meteorologiczny i policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
19.10. WIEDEŃ. Koncert wiosenny.
20.00. ZURICH (Beromuenster). „Rienzi” — opera Wagnera. Tr. z Teatru Miejskiego.
20.05. MONACHJUM. „Dama Pikowa”, opera Czajkowskiego. Tr. z Teatru Narodowego.
20.30. PARYŻ (Poste-Parisien). Koncert muzyki włoskiej.
20.45. RZYM. Koncert symfoniczny.

Strzał rewolwerowy do rywala
Finał zatargu o tancerkę

W zabawie, jaka odbywała się wczoraj na Młynku, miejscowości kąpielowej na przedmieściu Dąbrowa wzięli udział między innymi Emil Fetter z pobliskiej wsi Jędrzejów, gminy Wiskitno oraz Henryk Drozd z Łodzi, Rzgowska 102.

Drozd mając pretensje do Fettera o tancerkę, postanowił rozprawić się z rywalem i napadł nań z nożem w ręku. Fetter uciekał przed swym prześladowcą, widząc jednak, że ten dogania go wydobył rewolwer i strzelił na postrach a gdy to nie poskutkowało oddał strzał w kierunku Drozda raniąc go ciężko w nogę. Kula strzaskała Drozdowi kość w kolanie.

Rannego przewiozło pogotowie do szpitala okręgowego. Fettera policja aresztowała do dyspozycji władz sądowych.

Krwawa awantura w Zgierzu
zakończyła się śmiercią 34-letniego mężczyzny

W dniu wczorajszym w Zgierzu rozegrała się krwawa awantura zakończona śmiercią 34-letniego Stanisława Grzegórka, zamieszkałego przy ulicy Marszałka Focha w Zgierzu.

Grzegorek powracał do domu. Przy wylocie ulicy na której zamieszkuje, do rynku zastąpiło mu drogę kilku osobników, których nazwisk dotychczas nie ustalono, a którzy byli znani Grzegorkowi.

Napastnicy po wymianie kilkunastu zdań, zresztą w tonie całkiem spokojnym, oddali do Grzegorka kilka strzałów rewolwerowych kładąc go trupem na miejscu.

Powiadomiono o niezwykle tajemniczym mordzie władze policyjne zarządziły energiczne poszukiwania.

Dotychczas nie zdołano stwierdzić, na jakiem podłożu dokonano zabójstwa, zachodzi jedynie podejrzenie, iż były to porachunki osobiste. Z drugiej strony między sąsiadami zabitego krąży wersja iż został on zabity na tle porachunków partyjnych.

Echa morderstwa w Błaszkach
Właściciel piwiarni podejrzany o zabójstwo

Jak już donosiliśmy przed kilkoma dniami dokonano zagadkowego morderstwa pod Błaszkami na osobie miejscowego rakarza Ferdynanda Müllera. Morderstwa dokonano jakimś tępem narzędziem.

Powiadomiona policja wszczęła energiczne dochodzenie, które dało sensacyjne wyniki:

Okazało się mianowicie, że Müller był paserem i zarazem przywódcą szajki złodziejskiej, grasującej w okolicach Kalisza. Niezależnie od tego Müller finansował wszelkie wyprawy koniokradów. Dalsze dochodzenie przyczyniło się do ujawnienia mordercy Müllera. Okazał się nim 49-letni właściciel piwiarni na przedmieściu Błaszek, Józef Buchard. Bucharda aresztowano i osadzono w więzieniu w Kaliszu do dyspozycji władz sądowych. Buchard nie przyznaje się do zamordowania Müllera, mimo iż ciążą na nim poważne poszlaki. Morderstwa dokonać miał Buchard na tle porachunków osobistych.

Mistrz świata Sztekker w Łodzi
Sensacja dzisiejszego wieczoru

Uczestników dzisiejszego wieczoru w Cyrku sportowym czeka niebylejaka atrakcja. Oto zapowiedział swe przybycie dwukrotny mistrz świata i wielokrotny mistrz Polski, ulubieniec Łodzi, Teodor Sztekker, który już w dniu dzisiejszym stoczy pierwszą walkę.

Jak wiadomo Sztekker był oskarżony o spowodowanie śmierci słynnego zapaśnika niemieckiego Willi Urbacha, który po walce z mistrzem Polski skonał. Obecnie Międzyn. Feder. Zapaśn. zezwoliła na dalsze startowanie, ponieważ stwierdzono, iż śmierć Urbacha nastąpiła wskutek wstrząsu nerwowego, jakiego doznał po zwycięstwie Sztekkera.

Ukazanie się mistrza Polski znów na ringu po przymusowej bezczynności miłośnicy zapasów witają z zadowoleniem.

Sensacją wczorajszego wieczoru była pierwsza porażka Grabowskiego. Wielkoluda zwyciężył niezwykle brutalny Węgier Czaja. Publiczność głośno protestowała przeciwko metodom Czaji, który ciągle uciekał od nelsona Ślązaka do lin. W 38 min. Grabowski chcąc zpowrotem wciągnąć przeciwnika na środek ringu potknął się, stracił równowagę i padł tyłem na plecy. Czaja momentalnie sytuację wykorzystał i przytrzymał go.

Krauzer w 18 min. pokonał doskonałego technicznie Bielewicza. Świetny kanadyjczyk Nelson w 6 min. pokonał Gomolę. Prohaska w 16 min. zdławił nelsonem Szczerbińskiego. Interesująca walka Garkowienki z Kwarianim rezultatu nie dała.

Siłacz łódzki Synkowski przedstawił zaświadczenie lekarskie, iż może już stanąć do walki, wobec czego prosił o walkę z Krauzerem.

Dziś we wtorek sensację budzi walka Synkowskiego z Krauzerem, decydująca Gromowa z Bielewiczem, Kawana z Czają i kanadyjczyka Nelsona ze Szczerbińskim.

Publiczność łódzka przed którą Sztekker ma zaszczyt po raz pierwszy stanąć po krzywdzącej go dyskwalifikacji, niewątpliwie powita go owacyjnie, by zadokumentować swe sympatje i podzielić z nim radość jego rehabilitacji.

Wieści gospodarcze

PRZEMYSŁ GARBARSKI.
Według sprawozdania Izby Przem.-Handl. w Warszawie, na rynku skór surowych bydlęcych panowało w marcu i kwietniu pewne ożywienie przy zwyżkowej tendencji cen; ceny na skóry gotowe pozostały bez zmiany. Produkcja skór twardych podeszwowych nieco się zwiększyła.

Na rynku skór chromowych miękkich dawał się odczuć brak surowca, co spowodowało pewną zwyżkę cen. Produkcja podniosła się. Również warunki płatnicze polepszyły się. Zasadniczo sprzedawano za gotówkę, pewniejsi jednakże odbiorcy korzystali z kredytu wekslowego.

Pewne trudności w zakupie surowca dały się zauważyć w skórach końskich; hurtownicy surowca wstrzymywali się od sprzedaży, skutkiem czego ceny zwyżkowały. Produkcja utrzymała się anogół na poziomie średnim. Ceny skór gotowych końskich pozostawały bez zmiany. Sprzedaż odbywała się naogół za gotówkę.

O PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI POLSKO-RUMUŃSKICH TARYF TOWAROWYCH.
Naskutek wypowiedzenia przez rząd rumuński taryf związkowych polsko - rumuńskich na przywóz towarów pomiędzy stacjami rumuńskich kolei żelaznych a stacjami oraz portami polskiemi, taryfy te tracą moc obowiązującą z dniem 31 maja r. b.

W związku z powyższem Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi zgłosiła do Związku Izb Przemysłowo - Handlowych wniosek o bezzwłoczne podjęcie akcji, zmierzającej do przedłużenia ważności wymienionych taryf polsko-rumuńskich aż do czasu przeprowadzenia rewizji ich — ewent. na okres 6-ciu miesięcy. W uzasadnieniu wniosku Izba łódzka wskazała, iż stan beztaryfowy pomiędzy Polską i Rumunją niewątpliwie przyniesie wydatne straty zarówno eksporterom polskim, jak i rumuńskim i przyczyni się do utrudnienia stosunków handlowych między obu krajami.

RYNEK PERFUMERJI.
Przemysł perfumeryjno-kosmetyczny wykazał w marcu w porównaniu z poprzednim miesiącem wzrost obrotów o około 30—50 procent w związku z rozpoczętemi zakupami przedświątecznemi, w kwietniu zaś ruch znowu nieco osłabł. Zbyt ustabilizował się w ramach najniezbędniejszych artykułów codziennego użytku. W dziedzinie pachnideł poszukiwane są tylko wody kwiatowe i kolońskie na wagę w najtańszych opakowaniach.

Zaobserwowano stały spadek obrotów artykułami, wytwarzanemi na spirytusie; jedynie produkcja bardzo tanich wód fryzjerskich przyczynia się do większych zakupów spirytusu, którego cena jest za wysoka dla celów przemysłowych. Weksel przestaje być środkiem płatniczym, natomiast stale wzrasta ilość tranzakcyj gotówkowych, przeważnie płatnych w terminach zgóry określonych, sięgających do dni 30-tu od daty wystawienia rachunku.

ZJAZD GOSPODARCZY W ŁODZI.
W drugiej połowie czerwca odbędzie się w Łodzi wielki regjonalny zjazd gospodarczo-społeczny. Powołany do życia w tym celu komitet organizacyjny podjął swe prace w kilku sekcjach, a mianowicie organizacyjnej, przemysłowej, finansowej, rolnej, samorządowej, spółdzielczej i rzemieślniczej. Zdaniem tych komisyj będzie opracowanie specjalnych referatów, obrazujących sytuację gospodarczą i całokształt aktualnych zagadnień w tej dziedzinie w odniesieniu do województwa łódzkiego. Poza temi referatami wygłoszone zostaną również i referaty o charakterze ogólnym, które wygłosić ma między innymi min. Starzyński i prof. Adam Krzyżanowski. Prace przygotowawcze zjazdu wywołały poważne zainteresowanie, zarówno wśród działaczy gospodarczo-społecznych na terenie miast województwa łódzkiego, jak i wsi. Z pośród sfer gospodarczych województwa łódzkiego ma wziąć udział około 500 osób.

SILNY WZROST PRODUKCJI SAMOCHODÓW w U. S. A.
Wzwiązku ze spadkiem dolara dało się zauważyć, podobnie jak w innych branżach, również w przemyśle samochodowym Stanów Zjednoczonych, duże ożywienie. Produkcja samochodów w kwietniu r. b. wzrosła bardzo poważnie zarówno w stosunku do poprzednich miesięcy r. b. jakoteż w porównaniu z rokiem ubiegłym. W kwietniu bowiem wyprodukowano ogółem 153.330 wozów osobowych i 27.310 ciężarowych, wobec 99.890, względnie 18.050 w marcu r. b. i 120.840, względnie 27.140 w kwietniu 1932 r.

„SPEC" OPOWIADA O ROSJI SOWIECKIEJ

otężne fabryki, które nie mogą być uruchomione, z powodu braku fachowców. — Tępy biurokratyzm i fanatyzm idą w parze. — Za wszelką cenę — plan musi być wykonany

Przed kilku dniami powrócił z Rosji inżynier wiedeński Juljusz Malina, który pracował jako spec w trułście mięsnym. Relację jego przytaczamy poniżej.

Red.

Wyjechałem do Rosji jako „spec.", zaangażowany przez naczelną radę gorczą Z.S.R.R. Wyjechałem **bez ych uprzedzeń, nie interesując się yką, pragnąc należycie zużytkować wiedzę jako inżynier-chemik, spesta od badania tłuszczów.**

Urzędnik, który angażował mnie iedniu, opowiadał cuda o wielkiej yce konserw w Frunze, w środko-Azji, zbudowanej według najnowh zasad technicznych, która niee ma sobie równych na świecie. obrażałem sobie, jak przyjemnie i ą satysfakcją toczyć się będzie w ej fabryce praca.

Pierwszy etap mej podróży był zue dobry. W drodze korzystałem szelkich udogodnień i opieki. Do w Moskwie, gdzie miałem zamel ać się w centrali „Sojuzmiasa", **od m nienormalność życia obecnej**

mach dyrekcji „Sojuzmiasa" budzi enie. Tak cudownych budynków owych w zachodniej Europie nie ałem. Ale gdy się wchodzi do rza, dodatnie wrażenie momentalierzcha. Błądziłem po długich ko ach, zaglądałem do najróżniejgabinetów — **nikt nie zainteresosię, po co przybyłem i czego szu-** Tysiące ludzi kręciło się po korych. Gdy odzywałem się do nich iemiecku, wzruszali ramionami i szli Po długich tarapatach dobrnąłem ura personalnego. To, co tam ujm, było jakimś śmiesznym **kompro biura i hotelu.** Długi rząd nobiurek, piękne maszyny do pisaliczenia, świetne połączenia z poszólnemi oddziałami, a tuż obok — w których, miast paierów i widnieją **ubrania i suknie,** otona **których jeszcze leżą poduszaszynki spirytusowe, na których się jedzenie.**

jednobrzmiącem pytaniem zwram się do wszystkich kolejno urzęd— **do kogo mam się zwrócić dla wienia formalności i celem otrzypokoju w jakimś hotelu.** Nie rono mnie, ale nie starano się przyprzywołać kogoś, kto znałby niejęzyk i mógłby się ze mną pomieć. Wreszcie tłumacz się zna-

Powiedziano mi, że moje papiery są przygotowane, że **jutro mogę udać w dalszą drogę, ale jeśli chodzi o — muszę zrobić tak, jak większość dników centrali, Przespać się na ple w biurze, gdyż chwilowo wolpokojów niema.**

Dopiero po długich naleganiach zgoo się wystarać dla mnie o pokój. mi kartkę do urzędu policyjnego i , który mnie miał tam zaprowa- I po kilku godzinnych wędrówpo Moskwie otrzymałem wreszcie m. **Nie pokój, lecz kąt. Jedno łóżpokoju, w którym spało jeszcze rech mężczyzn.**

I tam w hotelu spotkałem wreszcie wieka, z którym mogłem się porozuć swobodnie. Był to węgierski inier, ideowy komunista, który z racji ch przekonań musiał uciekać z Wę do Rosji i tu obecnie pracuje. Opował mi z entuzjazmem o pracy, jaka e czeka. Kreślił przede mną wspae obrazy potężnych kombinatów i ryk w Rosji. Opowiadał, iż w ciąkilku lat zrobiono w Rosji więcej, eli w Europie w ciągu lat stu.

— Przekonacie się zresztą sami ko-o, — mówił.

Jakoż przekonałem się rychło. Ujrza m istotnie rzeczy cudowne. Ale przyn ujrzałem taką indolencję, taki brak szelkiej planowości pracy, brak fachości, że smutno mi się zrobiło, że oczą się te dzieła techniki, budowa**ne z tak wilkim rozmachem.** Zrozumiałem, czego dawniej zrozumieć nie mogłem, dlaczego mimo tych wysiłków **nic w tym kraju nie posuwa się naprzód.** Spostrzeżenia, które poczyniłem tylko na jednym małym odcinku swej własnej pracy są aż nadto wymowne.

W czasie krótkiego pobytu w Moskwie poznałem, dzięki memu węgierskiemu koledze, kilku ludzi. Zezbrali się wszyscy w kawiarni „Grand-hotelu" w którym mieszkałem. I uczestnicząc w ich rozmowie, przy okazji poznałem jedną ciekawą stronę współczesnego życia rosyjskiego: **niesłychany rozwój legalnej i nielegalnej prostytucji.**

Rząd sowiecki walczy z tem wszelkiemi środkami. Trzeba przyznać, że czyni w tej dziedzinie bardzo dużo. Ale życie przekreśla wszystkie akcje. Opowiadomo mi, że nakaz żołądka musi tu być silniejszy od wszelkich nakazów moralności. **Kobiety, które nie mają pracy, które pracę utraciły, nie mają innej możności zarobkowania.** Gdy przyjeżdża do kraju jakiś zagraniczny spec, otrzymuje **niezliczoną ilość ofert od kobiet, które chciałyby zostać u niego służącemi, gospodyniami, chwilowemi towarzyszkami życia. Bez żadnych zobowiązań na przyszłość.**

A są to kobiety nie z gminu, lecz ze sfer inteligenckich. Gdyż taka posada już umożliwia im otrzymanie książeczki, która nazywa się tam „Insnab". A posiadanie takiej książeczki — **to zabezpieczone jutro, to otrzymywanie w magazynach żywności.**

— Pan też otrzyma takie oferty — zauważył mój wiedeński kolega z goryczą.

Tych ludzi bolały te stosunki. Nie ukrywali tego zresztą.

Sześć dni trwała podróż z Moskwy do Frunze. Moi współpodróżni, również inżynierowie, rosjanie, starali się istotnie uprzyjemnić mi podróż. I ciągle opowiadali mi o wielkiej pracy w Rosji Sowieckiej. Ci ludzie nie kłamali, nie udawali przedemną. Mówili z zachwytem o wszystkiem. Opowiadali, co zdołał osiągnąć plan pięcioletni. Kreślili wspaniałe widoki przyszłości. I z naiwnem przekonaniem tłumaczyli mi, że za **10 lat zachód będzie musiał schylić głowę przed przemysłem rosyjskim.**

Nie chciałem wypowiadać zawczasu swego zdania. Gdy przybyłem do Frunze, **żal mi się zrobiło ich naiwnej wiary w rzeczy, które stać się nie mogą.**

Frunze. Mała, azjatycka mieścina. Dawniej nazywała się **Piszpjek.** Maleńkie domki. Po niezabrukowanych ulicach kroczą wielbłądy. A nad wszystkim wznoszą się potężne zakłady fabryczne „Sojuzmiasa", w których miałem pracować. Zakłady tak wspaniałe, że musiały mnie, jako technika, zainteresować i porwać. Dopóki przyglądałem się im z daleka.

Moje pierwsze wrażenie, gdy zacząłem pracować, było wstrząsające. Potężne zakłady fabryczne, zbudowane według wzorów amerykańskich, których koszt wyniósł kilka miljonów złotych rubli, **pracowały tak chaotycznie i bezplanowo, jak tylko sobie można wyobrazić.** Zbudowane według najbardziej precyzyjnego planu, **funkcjonowały zupełnie bez** planu. Ostatni fachowiec znikł stamtąd wówczas, gdy wyjechali robotnicy, którzy tę fabrykę budowali. Wszystko pozostało w rękach wprawdzie ludzi pewnych, wybitnych członków partji, na których można było polegać, **ale nie mających najmniejszych fachowych wiadomości i nie orjentujących się zupełnie, co znaczy kierowanie taką precyzyjną machiną.**

I dlatego działy się tam rzeczy wręcz niesamowite. W fabryce bito **dziennie 400 sztuk bydła i 2000 owiec.** Zrozumiałą jest rzeczą, że przy tak dużym uboju trzeba było natychmiast otrzymaną krew przetwarzać i filtrować. Na nieszczęście filtrownia się zepsuła. Przy fabryce niema monterów, którzy mogliby natychmiast szkodę naprawić. Rozpoczęła się więc **długa korespondencja z centralą.** Korespondencja ta, ze względu na długie przestrzenie i nieumiejętność należytego wytłumaczenia, o co chodzi, **trwa już kilkanaście tygodni.** Tymczasem niema gdzie podziać krwi. Postanowiono ją **magazynować narazie w beczkach.** Tysiące beczek zajęło piwnice fabryczne. A codzień przybywa więcej. Co zrobić? Wstrzymać produkcję fabryki? Tego nie wolno, bez obawy, iż **można być oskarżonym o sabotaż.** A nagromadzona krew się psuje. Trzeba się jej czemprędej pozbyć, gdyż może być źle. Ale dokąd? Pada wniosek: **wylać tę krew do rzeki.** Idzie **telegraficzne zapytanie do centali.** Przychodzi odpowiedź, **że komisarjat zdrowia publicznego sprzeciwia się temu najkategoryczniej.** Może powstać **zaraza wśród tubylczej ludności, która używa wodę z rzeki do picia.**

Ale innej rady niema. I tysiące metrów sześciennych krwi, które mogły być zużyte z doskonałym skutkiem na surowice, albuminy itd. w nocy, aby nikt nie widział, **wylewa się do rzeki. Prąd porwie to z sobą.** Czternaście nocy pracowały pompy i beczki potwornej, czerwonej cieczy zostały opróżnione.

W miesiąc później trzeba było jeszcze raz to powtórzyć. Po tym czasie dopiero przyjechali monterzy specjaliści, którzy naprawili filtrownię. Takie wypadki zdarzają się tu niemal co miesiąc. I jeśli zliczyć wszystkie straty, które się z tego tytułu ponosi, widzimy, **że bilans wspaniałych inwestycji technicznych jest żaden.**

W drugim roku mej pracy byłem świadkiem faktu tak straszliwego i potwornego, że usprawiedliwić go może tylko ten kompletnu chaos, jaki tam panuje. Centrala „Sojuzmiasa" z Moskwy przysyłała dyspozycję: podwoić dzienny ubój. Miast 400 sztuk bydła ma się bić 700, miast 2000 owiec — 4000. Zarząd fabryki wysłał natychmiast zapotrzebowanie do Sowchozów. Po kilku dniach przychodzi odpowiedź:

Sowchozy mogą dostarczyć większą ilość bydła, ale nie jest to wskazane. Ta nadwyżka bowiem, to ciężarne krowy. Nie wolno takiego bydła, które jest przeznaczone na powiększenie żywego inwentarza, marnować.

Znów depesza do Moskwy. I krótka, lakoniczna odpowiedź: „Zabijać.".

I rozpoczął się **mord nieurodzonych zwierząt. Z rozpłatanych brzuchów krów wypadało żywe już w większości wypadków potomstwo** i natychmiast **było zabijane.** Niektóre cielęta miały **już tyle sił, że stawały na nogi i robiły kilka kroków, by paść pod** uderze**niami drąga elektrycznego.** Tysiące trupów nieurodzonych zwierząt piętrzyło się w halach mięsnych, wędrując stamtąd do hal konserw.

Po dwóch tygodniach, na skutek skargi sowchozów przybyła z Moskwy komisja. Przeprowadzono dochodzenie. **Okazało się, że plan pięcioletni** wymagał **dla tej fabryki** takiego właśnie, a **nie innego uboju dziennie. Jeśli plan ma być wykonany, nie** wolno oglądać **się na to, że krowy są cielne.** A więc **bić dalej!**

Fabryka ruszyła znów. Znów rozpoczęła się mordownia. Tysiące wagonów z mięsem wędrowało do centralnej Rosji. Po trzech miesiącach dopiero delegowano drugą komisję do zbadania strat w sowchozach. I wtenczas cofnięto pierwsze zarządzenie. Nie jestem specjalista w dziedzinie hodowli bydła. Ale opowiadali mi specjaliści, że 5 lat nie wyrówna tych strat, jakie poniesiono, za ubój cielnych bydląt.

Całkowity brak organizacji ponosi winę w tego rodzaju wypadkach. Na co się zdadzą wspaniałe inwestycje, budowane z wielkim rozmachem kombinaty fabryczne, jeśli brak fachowców i organizacji niszczy wszystko i sprawia, że giną efekty wielkich prac.

W tych warunkach opuszczają się ręce zagranicznych specjalistów, którzy przybywają do tego kraju nie dla idei, lecz dla realnej pracy.

JULJUSZ MALINA.

Prowokacje hitlerowców w Polsce

Agitacja pogromowa na rozkaz z Berlina

Przed rokiem powstać miała w Polsce partja narodowych socjalistów. — Stronnictwo to miało się wyłonić z dawnej N. P. R., miało przyjąć ten sam, z drobnemi zaledwie zmianami, program i mimo podobieństwa nazwy, nie miało mieć oczywiście nic wspólnego z ruchem hitlerowskim. Okoliczność, iż w tym właśnie czasie wzmógł się ruch narodowo - socjalistyczny w Niemczech spowodowała, że N. P. R. nie przyjęła ostatecznie tej nazwy.

Zdawało się więc, że ruch narodowo - socjalistyczny w Polsce nie istnieje. Tymczasem znaleźli się jacyś

kombinatorzy, którzy podszywają się pod tę smutnej sławy nazwę.

Ci polscy „narodowi - socjaliści" wydają już nawet swoje pismo w Katowicach (adres redakcji Krakowska 46) pod nazwą „Jedna karta". W nagłówku piszą, iż jest to pierwszy w Polsce dziennik „narodowo - socjalistyczny". Zamiast swastyki używają **znaku błyskawicy,** zamiast bronzowych koszul, przywdziać chcą

wiśniowe koszule.

A jako naczelne swe i właściwie jedyne zadanie uprawiają

akcję antysemicko-pogromową.

Nie ulega wątpliwości, iż jest to **prowokacja w najgorszym stylu. Ci polscy** „narodowi - socjaliści" — to poprostu **niemieccy hitlerowcy, którzy posługują się językiem polskim, by tumanić masy, wprowadzać chaos i dezorjentację i na rozkaz Berlina, spełniać swą niecną robotę.**

Nie należy wątpić, że władze rządowe położą kres tym poczynaniom z jaknajdalej idącą bezwzględnością. **Łagodność w takich wypadkach daje najgorsze rezultaty. Zło trzeba wyplenić w samym zarodku i gruntownie.**

SPORT

BELGJA ZWYCIĘżA POLSKĘ 1:0 (1:0)

Niski poziom zawodów. — Słaba gra drużyny polskiej. — Urban najlepszy w zespole polskim.—3 tys. Czytelników Republiki i Expressu na stadjonie Legji

(Od specjalnego wysłannika „Republiki")

Pierwszy tegoroczny międzypaństwowy mecz piłkarski wywołał olbrzymie zainteresowanie w sferach sportowych całego kraju, to też stolica stała się w pierwszym dniu Zielonych Świątek terenem zjazdu sportowców i miłośników footbalu ze wszystkich zakątków kraju. Pociągi, przyjeżdżające do stolicy wyrzucały tysiące sportowców, zgłodniałych emocji i żądnych ujrzenia świetnie zapowiadającego się meczu piłkarskiego z Belgją. Dominowały wycieczki organizowane przez **redakcję „Republiki" i Expressu Ilustrowanego,** które swoją liczebnością zaskoczyły formalnie władze Polskiego Związku Piłki Nożnej. Na 15 tysięcy widzów zebranych na wielkim stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego, przyglądało się zawodom, aż trzy tysiące naszych Czytelników z czego wycieczka naszego oddziału krakowskiego **dała 800 osób,** a wycieczka łódzka **aż 2.200 osób.**

Niestety pierwszy dzień zawodów z Belgją rozczarował srodze rekordową ilość widzów zebranych na wielkim stadjonie Legji. Mecz nie dał tej emocji jakiej się słusznie spodziewano, a poziomem swoim nie odbiegał o wiele od zwykłych spotkań ligowych. Trudno za ten stan rzeczy winić organizatorów, którzy dali z siebie wszystko, by spotkanie wypadło jaknajlepiej i stało się **wilkim aktem propagandowym** dla sportu piłkarskiego, trudno również winić kapitana związkowego za to, że nasi reprezentanci nie potrafili zdobyć się na maksimum wysiłku jakiego żąda się od zawodników, **noszących koszulki z Białym Orłem na piersiach.**

Na niski poziom zawodów oraz nudną atmosferę panującą na boisku złożyło się szereg okoliczności, którym nie sposób było się przeciwstawić. Zaobserwowany od pewnego czasu **olbrzymi spadek formy** u naszych czołowych drużyn footbalowych znalazł wyraz w niedzielnym meczu. Kapitan związkowy stanął przed b. trudnem zadaniem przy ustaleniu reprezentacji. Opierając się na formie drużyn skorzystał p. Kałuża najwięcej z zawodników Ruchu, którzy też byli jedynymi pełnowartościowymi zawodnikami w zespole polskim. Za dużo jednak luk posiadał zespół polski, za dużo słabych punktów, które wyraźnie rzucały się w oczy, by mecz ten można było wygrać. Trzeba również podkreślić, że prześladował nas wielki pech zwłaszcza w pierwszej połowie meczu, gdyż szereg doprawdy pierwszorzędnych strzałów odbijało się o słupek, bądź szło na aut. Pechem nazwać również należy kontuzję już w pierwszej połowie meczu jednak z naszych najlepszych zawodników Kotlarczyka I, który był już niezdolny do dalszej gry a jego zastępca Szczepaniak, nietylko nie umiał go godnie zastąpić, lecz przyczynił się nawet w dużej mierze do naszej przegranej.

Należy również zwrócić uwagę na dziwny chłód ziejący z trybun: publiczność rzadko kiedy potrafiła zdobyć się na doping naszej drużyny. A przecież odgrywa to kolosalną rolę zwłaszcza w spotkaniach międzypaństwowych, gdyż apatja wiejąca z trybun i galerji b. szybko udziela się również zawodnikom. Piszący te słowa siedział w towarzystwie dziennikarzy belgijskich oraz grupy belgów przybyłych specjalnie na powyższy mecz. Była to zaledwie garstka ludzi, a mimo to starała się ona w miarę możności utrzymać kontakt z grającymi, dopingując ich każdorazowo, gdy wytwarzała się „gorąca" sytuacja.

Niedzielny mecz zakończony dla nas niepomyślnie: winien otworzyć oczy ludziom stojącym na czele piłkarstwa polskiego, gdyż dowiódł on, że w tej gałęzi sportu nie posunęliśmy się ani o krok naprzód, a odwrotnie cofamy się wstecz.

Mecz z Belgją dowiódł, że w piłkarstwie polskiem dzieje się źle i że natychmiast szukać należy ratunku, dla uzdrowienia gałęzi sportu, która w kraju odgrywa dominującą rolę.

Przebieg gry

Już na godzinę przed rozpoczęciem zawodów wielki stadjon Legji był zapełniony po brzegi widzami a kasy przerwały sprzedaż biletów, których zabrakło już w godzinach przedpołudniowych.

Punktualnie o godz. 5-ej wpada na boisko drużyna belgijska w czerwonych koszulkach i czarnych spodenkach, witana owacyjnie. Za chwilę raźnym krokiem wbiega na stadjon zespół polski w białych koszulach i czerwonych spodenkach. Orkiestra gra hymny narodowe belgijski i polski. Za chwilę wchodzi na boisko sędzia p. Cejnar. Jego potężna sylwetka budzi ogólny podziw. Losowanie wypada dla Polski szczęśliwie, gdyż Bułanow wybiera stronę z wiatrem. Grę rozpoczynają belgowie, lecz już w pierwszej minucie piłkę dostaje atak polski. Nawrot wysuwa Pazurkowi strzał i róg dla Polski. Rzut wykonuje Włodarz, lecz bramkarz belgijski broni spokojnie.

Obie drużyny grają bardzo nerwowo.

W piątej minucie strzela ostro lewy łącznik gości Sayes, lecz Albański broni. Przez kilka minut atakują belgowie prawą stroną, lecz Dziwisz dwukrotnie wyjaśnia groźne sytuacje.

W 7-ej min. zdobywa Polska drugi rzut z rogu, lecz i tym razem bramkarz gości chwyta piłkę ze stoickim spokojem. Polacy zyskują stopniowo coraz większą przewagę i w 6-ej min. piękny strzał Nawrota odbija się o słupek. W minutę później Urban przebija się ładnie i strzela w przeciwległy róg, lecz bramki Braet broni wspaniale nakrywką. Polacy atakują w dalszym ciągu, belgowie grają jednak dobrze taktycznie a ich obrona fabrykuje umiejętnie spalone.

W 14-ej minucie centruje Urban i stojący na spalonym Pazurek zdobywa bramkę dla Polski, nieuznaną przez sędziego.

Atak nasz często przesiaduje na polu karnem przeciwnika, lecz akcje rwą się w decydujących sytuacjach i żaden z napastników nie umie zdybyć się na strzał. Słabo w tym okresie gra szczególnie Matjas, który unika zetknięcia z przeciwnikiem.

Rzut wolny dla Polski bije Kotlarczyk II — piłkę chwyta na głowę Nawrot i posyła ją w aut. W dwie minuty później strzela w aut Urban. Polacy zdobywają jeszcze dwa rogi, lecz i one nie zostały wykorzystane. Miejsce Matjasa zajmuje teraz Gemza. Belgowie ograniczają się w tym okresie do pojedyńczych wypadów, które są jednak b. groźne. Doskonale pracuje w tym okresie ich środkowy pomocnik oraz prawy obrońca, którzy rozbijają wszystkie ataki Polski.

W 35-ej min. ulega kontuzji Kotlarczyk I i miejsce jego do końca meczu zajmuje Szczepaniak. Od chwili wejścia na boisko zawodnika Polonji belgowie zyskują nad nimi przewagę i w 3[illegible] min. ich prawy łącznik Brischaut po „kiwnięciu" Szczepaniaka pakuje ostrym strzałem piłkę w prawy róg bramki. Jeszcze kilka ataków naszej drużyny i kończy się pierwsza połowa gry.

Po przerwie wiatr sprzyja belgim, to też znajdują się oni częściej w ofenzywie.

Drużyna polska gra teraz znacznie słabiej aniżeli do przerwy. Szczególnie linja pomocy nie może sprostać zadaniu i nie zasila wcale ataku piłkami. Najsłabszym zawodnikiem w tym okresie jest Szczepaniak, który dosłownie nie potrafi kopnąć piłki, przegrywając każdy pojedynek.

W 16-ej min. zdobywaja belgowie drugą bramkę przez lewoskrzydłowego, lecz uważny sędzia odgwizduje spalony.

Belgowie w dalszym ciągu energicznie atakują bez skutku. Dopiero w ostatnich 10 minutach zabierają się znów do pracy polacy. Szczególnie Pazurek jest teraz bardzo ruchliwy. Jednakże każdy atak polaków kończy się na linji pola karnego i żaden z napastników nie umie zdobyć się na celny strzał.

W 43-ej min. następuje bardzo niemiły wypadek. Pazurek przebija się przez linję obronną, jednak w decydującym momencie odbiera mu piłkę prawy obrońca belgów. Obaj padają na ziemię i Pazurek kopie przeciwnika w twarz. Pazurek otrzymuje ostrzeżenie. Wypadek ten wywołał niemiły zgrzyt na widowni.

W ostatniej minucie meczu przerywa się Nawrot i zostaje sfaulowany na linji pola karnego jednakże sędzia p. Cejnar nie dyktuje rzutu karnego. Nawrota znoszą z boiska i za chwilę sędzia kończy zawody.

Ocena drużyn

Polacy grali b. słabo niemal we wszystkich linjach. Trio obronne miało jedynie w Albańskim pewnego zawodnika i nie ponosi on winy za puszczoną bramkę. Natomiast obaj obrońcy Bułanow i Martyna byli niedysponowani. Martyna popisywał się jedynie wysokimi strzałami i naogół jego wykopy były niepewne. Bułanow pozwalał się często „przejeżdżać".

Pomoc grała dość dobrze do chwili zejścia z boiska Kotlarczyka I, następnie jednak opadła zupełnie na siłach. Największą jej wadą była gra wyłącznie defenzywna. Celował w tym szczególnie Dziwisz, który zapomniał zupełnie o taktyce ofenzywnej.

Najsłabszym zawodnikiem w tej części zespołu polskiego był Szczepaniak, który przegrywał wszystkie pojedynki i wysuwał piłki niedokładnie.

Linja ataku miała najlepszych zawodników w skrzydłowych, z których szczególnie Urban zadziwiał wspaniałą kondycją i doskonałym biegiem. Włodarz na lewem skrzydle zapomniał zupełnie o strzałach, pozatem był zupełnie dobry. Trójka ataku zupełnie zawiodła. Nawrot przegrywał wszystkie pojedynki, Pazurek pozwalał się kryć a Matias a później Gemza zapomnieli zupełnie o strzałach.

Zespół belgijski miał najlepszych zawodników w bramkarzu, lewym obrońcu, środkowym pomocniku i środkowym napastniku.

Jako całość belgowie nie mogli się podobać, a jedyną ich większą zaletą była gra szybka i dobra taktycznie szczególnie w drugiej połowie.

Sędzia p. Cejnar b. dobry.

—stk.—

Co mówią o meczu

Kałuża, kapitan zwiazkowy P,Z,P,N.:

— Nie spodziewałem się gry dobrej, nie przypuszczałem jed nak, że wypadnie ona aż tak słabo. Nasi gracze potrafili dotychczas w reprezentacji zdobyć się na pokazanie dobrej gry, tym razem jednak stało się inaczej. Belgowie byli według mnie słabi, myśmy mieli jednak w pierwszej połowie również trochę pecha przestrzeliwując w kilku dogodnych sytuacjach. W porównaniu z meczem z przed dwuch lat — dzisiejszy wypadł znacznie słabiej.

Sędzia Cejner:

— Zarówno polacy jak i belgowie grali dużo słabiej, aniżeli na poprzednich zawodach przeze mnie sędziowanych. W drużynie polskiej podobał mi się prawoskrzydłowy. W drużynie belgijskiej prawy obrońca. Polacy byli w pierwszej połowie lepsi. Po przerwie gra była równa.

Kapitan drużyny polskiej Bułanow:

— Nasza drużyna grała bardzo słabo. Nie potrafiliśmy zastosować gry dolnej tak potrzebnej ze względu na wiatr. Warunki gry były trudne ze względu na twarde boisko i za lekką piłkę. Graliśmy słabiej, niż w Brukseli. Tak samo słabo grali belgowie. Gdybyśmy osiągnęli formę zeszłoroczną, wygralibyśmy w wysokim stosunku.

Jouvenau, kierownik ekspedycji belgijskiej:

— Z gry mojej drużyny nie jestem zadowolony. Spodziewałem się, że zagramy lepiej. Na wysokości zadania stanął jedynie bramkarz i obrona. W waszej drużynie podobał mi się Albański i skrzydłowi. Graliśmy dlatego słabo, że nie odpowiadał nam teren, a pozatem panował duży wiatr. Zasadniczo jednak powinni bylibyśmy wygrać w wysokim stosunku.

Kraków—Bruksella 3:3 (1:3)

Pilkarze krakowscy rehabilitują footbal polski

Zapowiedziany mecz Belgja — Kraków wywołał w sferach sportowych Krakowa olbrzymie zainteresowanie.

Spotkaniu przyglądało się około 9 tysięcy widzów. Kraków rozpoczyna grę b. nerwowo i belgowie już w 2-ej minucie zdobywają bramkę z winy Konkiewicza. W dwie minuty później z winy tego samego zawodnika zdobywają belgowie drugą bramkę.

Reprezentacja krakowska otrząsa się powoli z przewagi gości i przypuszcza szereg ataków, przyczem atak strzela b. dużo, lecz doskonały bramkarz belgów wszystko wyłapuje.

Dopiero w 19-ej min. zdobywa Pazurek pierwszą bramkę dla Krakowa, lecz w 25 min. za wątpliwe przewinienie dyktuje sędzia rzut karny dla belgów i goście prowadzą 3:1 do przerwy.

Po zmianie stron Kraków ma więcej z gry, lecz linja napadu nie wykorzystuje szeregu pozycji. Dopiero w 38 min. udaje się Pazurkowi zdobyć drugą bramkę a w minutę później po ładnej centrze Artura uzyskuje Pazurek trzecią a zarazem wyrównującą bramkę.

Ostatnie minuty należą do Krakowa, przyczem belgowie bronią się rozpaczliwie, wybijając piłkę na aut.

Sędziował p. Schneider, który tym razem był niedysponowany.

Poznań—Belgja 64:61

W dniu wczorajszym odbył się w Poznaniu mecz lekkoatletyczny Poznań — Belgja, który zakończył się zwycięstwem Poznania w stosunku 64:61. Na meczu tym osiągnięto szereg b. dobrych wyników. W kuli Heljasz rzucił 15,94 m., w biegu 200 m. zwyciężył Biniakowski 21 sek., w oszczepie Turczyk 60.05 m. przed Mikrutem 57:05 m. W biegu 800 m. Leśkiewicz 1.58.6, w biegu 400 m. Biniakowski 50 sek., w biegu 3 klm. Manisey (Belgja) 8.57,6, w tyczce Adamczak 3.50 m., w sztafecie szwedzkiej Belgja 2 m. 8,8 sek., w rzucie dyskiem Heljasz 44. 70 m.

POLSKA ZWYCIĘZA BELGJĘ

w międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym

sz warszawski korespondent tele-
:

cz lekkoatletyczny z balgami nie już wywołać tak wielkiego zainwania, co spotkanie piłkarskie, to stadjonie Legji zebrało się znacznie widzów, niż w niedzielę.

prezentacja Polski wystąpiła bez za, Trojanowskieg II i Mikruta szka, których zastąpili Siedlecki, z i Mikrut Władysław.

potkanie mimo to zakończyło się ęstwem Polski w stosunku 65:50. ki zawodów przedstawiają się naco:

eg 1500 mtr.: 1) Geeraert 4,10,2, nicki, 3) Pebolirgh, 4) Sidorowski. czątkowo bieg prowadził Sidoki. Następnie wysunął się na czoźnicki, lecz tuż przed taśmą wyził go belg.

kok o tyczce: 1) Schneider 3,60, k 3,40, 3) Noel, 4) Etienne.

ieg 400 mtr.: 1) Biniakowski 51,2, nsenne 52, 3) Werhaert, 4) Marci-

zut dyskiem: 1) Siedlecki 43,84, 2) wski 41,36, 3) Pellegrima, 4) Voss

ieg 100 mtr.: 1) Naessens 11 sek., ardowski 11,2, 3) Burgh, 4) Ło-

ieg 5 klm.: 1) Kusociński 15,15,2, rechal 15,32, 3) Fiałka, 4) Ruumst. d startu do mety prowadzi Kusoki, który wygrał bieg łatwo. Żywo kiwany był Fiałka, który ładnie ał Van Ruumsa.

zut oszczepem: 1) Turczyk 58, 2) ut Wł. 57,45, 3) Etienne, 4) Herremans.

Bieg 800 mtr.: 1) Maszewski 2,4,6, 2) Kuźnicki 2,6,2, 3) Coenjaerts, 4) Coulange.

Sztafeta 400, 300, 200, 100 mtr. zakończyła się zwycięstwem drużyny belgijskiej w czasie 2,26.

Sztafeta polska wystąpiła w następującym składzie: Biniakowski, Marciniec, Twardowski, Łopacki.

Nieoczekiwana porażka WKS-u

Widzew zwycięża wojskowych w stosunku 1:0 (1:0)

DĘBOWSKI 5 czerwca NIEOCZEKIWANA.

Druga kolejka spotkań o mistrzostwo klasy A rozpoczęła się od niespodzianek, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy przegraną WKS-u do Widzewa.

Wojskowi nieszczęśliwie rozpoczeli drugą rundę i tylko dzięki nieco lepszemu stosunkowi bramek zdołali utrzymać się na pierwszem miejscu w tabeli przed Turystami, którzy po wysokiem zwycięstwie nad WIMĄ stali się znów groźnymi pretendentami do pierwszego miejsca w tabeli.

Wspaniały skok uczyniła drużyna Widzewa, która po zwycięstwie nad W. K. S-em wysunęła się do czołowej grupy, zajmując czwarte miejsce. Oczekiwać należy od zespołu robotniczego dalszych sukcesów tembardziej, że drużyna ta od kilku lat wraca do formy dopiero w końcowych rozgrywkach o mistrzostwo:

Tabela klasy A po ostatnich spotkaniach przedstawia się następująco:

TABELA KLASY A.

Klub.	Gier	Pkat.	Stos. bram.
1) W. K. S.	9	14	18: 6
2) Turyści	9	14	18: 7
3) S. K. S.	8	11	18: 6
4) Widzew	9	9	7:13
5) Hakoah	9	8	11:13
6) ŁKS. I-b	8	8	9:10
7) WIMA	9	6	17:21
8) ŁTSG	9	6	12:18
9) Makkabi	8	2	9:25

Widzew--WKS 1:0 (1:0)

Zwycięstwo Widzewa nad leaderem tabeli WKS-em w meczu wczorajszym o mistrzostwo, który się odbył na boisku Widzewa, było wielką niespodzianką.

W pierwszej połowie Widzew gra z wiatrem i ma przewagę. Kilka niebezpiecznych strzałów na bramkę obronił b. przytomnie Pisarski.

Wreszcie w 24 min. udaje się Uptasowi strzelić bramkę w prawy róg nie bez winy obrońcy WKS-u. Po przerwie WKS energicznie naciera, lecz obrona Widzewa a szczególnie Głogowski nie dopuszcza do skutecznych strzałów. Pod koniec zawodów Widzew ma znów przewagę, lecz Pisarski broni doskonale. Wynik 1:0 nie ulega zmianie i Widzew schodzi z boiska, zabierając wojskowym dwa cenne punkty. Sędziował dobrze p. Stępień.

W drużynie zwycięskiej wyróżnili się Wróbel, Głogowski, w WKS-ie — Pisarski w bramce.

Przedmecz rezerw 2:1 dla WKS-u.

Walasiewiczówna pokonana

W dalszym ciągu zawodów lekkoatletych na Massarykowych Hrach Wasiewiczówna w biegu na 100 m. doznała sensacyjnej porażki od czeszki wej, która przybiegła pierwsza w stosunkowo czasie 12,6 sek.

jsówna zwyciężyła w rzucie kulą ąc 11.22 m. Nowosielski w biegu płotki był czwartym.

związku z porażką Walasiewiy należy zaznaczyć, że początkoano zwycięstwo polki, następnie naskutek wątpliwości jednego ziów, który orzekł, że bieg wygrawodniczka biegnąca torem Nr. 1. tkowo sądzono, że torem tym bieg Walasiewiczówna jak się jednak późokazało była to Koubkowa.

Motocyklizm na Śląsku

W dniu wczorajszym odbyły się na w Mysłowicach międzynarodowe gi motocyklowe, których główną cją był wyścig motocyklu z aeroem. Szybszym okazał się samolot. wodników polskich wyróżnił się auer.

Najbliższe spotkania

o mistrzostwo klasy A

Najbliższe mecze o mistrzostwo kla- „A" przewidziane kalendarzykiem są pujące: sobota 10-go czerwca: Ha- — S.K.S., boisko Union-Touring, 17.30 i Makabi — Widzew, boisko S., godz. 17.30; niedziela, dnia 11 rwca: Ł.T.S.G. — Union-Touring, o ŁKS-u, godz. 11-ta i W.K.S. — Ł. I-b, boisko W.K.S., godz 11-ta.

Bawarja—Czechosłowacja 8:8

W Pradze odbył się mecz bokserski między reprezentacjami Bawarji i Czechosłowacji o puhar środkowej Europy, zakończony wynikiem nierozstrzyg ytym 8:8.

Nowy rekord światowy w pływaniu

Znakomita mistrzyni olimpijska holenderka Van Qaien ustanowiła w dniu wczorajszym nowy rekord światowy w biegu 100 m stylem dowolnym, uzyskując świetny wynik 1 min. 6,4 sek.

Aktualja z całego kraju

Na Śląsku bawiła podczas Zielonych Świątek drużyna piłkarska z Morawskiej Ostrawy „Rapid".

Goście zremisowali pierwszego dnia w Wadowicach z tamtejszym Sokołem 1:1, zaś przegrali w Rybnikach w stosunku 2:6.

— W Krakowie pięściarze Warty pokonali zespół Wawelu, przyczem m. in. Chrostek zwyciężył w wadze piórkowej Forlańskiego. Warta wystąpiła w składzie b. osłabionym.

— W turnieju tenisowym o mistrzostwo w Królewskiej Hucie: Horain pokonał Tarłowskiego 6:2, 6:1 i 6:3, Bujakówna pokonała Stefanównę 7:5 i 6:3, zaś w grze podwójnej mistrzostwo zdobyła para Tarłowski, Horain.

— W mistrzostwach lekkoatletycznych Lwowa, najlepsze wyniki są następujące: skok wdal i skok wzwyż Niemiec: 6.72 m. i 1.73. Niemiec przed kilku dniami ustanowił nowy rekord okręgu w skoku wzwyż, skacząc 1.88 m. Skok o tyczce Lichtblau i Rzepka po 3.22 m. Bieg 5 klm. Sawaryn 16.20. Bieg 100 m. Śliwak 11.3 i bieg 1500 m. Sawaryn 4.20.

— W turnieju tenisowym w Krakowie z udziałem tenisistów czeskich Kosek (Cz) pokonał Lechnera (K) 6:1, 7:5. Bielecka (K) zwyciężyła Helbichową 6:2, 7:5, Donthowa (Cz) — Parafińska (K) 5:7, 6:3 i 6:4, zaś w grze podwójnej Maszewski, Alberti (Kr) pokonali parę czechosłowacką Horaczek, Parma 5:7, 6:4, 6:4.

YMCA mistrzem Łodzi

w siatkówce męskiej

Decydujący mecz o mistrzostwo okręgu w siatkówce męskiej między YMCA a ŁKS-em zakończył się niespodziewanem zwycięstwem YMCA w stosunku 2:1. Mecz był bardzo zażarty, o czem świadczą poszczególne partje 15:9, 15:17

Wobec tego tytuł mistrza okręgu przypadł w udziale YMCA, która będzie reprezentować Łódź w finałach o mistrzostwo Polski, które odbędą się w ciągu soboty i niedzieli w Toruniu.

W pierwszym meczu o utrzymanie się w klasie „A" w siatkówce męskiej między WKS-em a Makabi zwyciężył WKS w stosunku 2:1.

Wyniki pozostałych spotkań o mistrzostwo były następujące: **Hazena:** Triumf — Strzelec (Zgierz) 5:0 (vo), H. K. S. — Zjednoczone 5:0 (vo), I.K.P. — Geyer 8:2, ŁKS — Makabi 12:4, HKS — Makabi 8:0, Ł.K.S. — Zjednoczone 16:0.

Koszykówka żeńska kl. „A": ŁKS — Wima 34:2, IKP — Makabi 30:0(vo), Zjednoczone — HKS 30:0 (vo).

Koszykówka męska kl. „A": Triumf —Zjednoczone 18:6, ŁKS—YMCA 30:16 IKP — Geyer 27:9, WKS — Zjednoczone 38:19, WKS — HKS 20:19. Mecz ten pomimo dogrywki nie przyniósł rozstrzygnięcia, wobec czego zostanie powtórzny.

Wyścig automobilowy we Lwowie

11 CZERWCA WE LWOWIE.

Wobec pojawienia się mylnych informacyj, jakoby „Grand Prix Lwowa" (Międzynarodowy wyścig automobilowy) miał odbyć się 12 czerwca, prostujemy, że impreza przeprowadzona zostanie dnia 11 czerwca po południu na trasie ulic Pełczyńska, Stryjska, Kadecka. Dystans wyścigu wynosi 300 klm., t. j. 100 okrążeń po 3 km. Wyścig odbędzie się wyłącznie w klasie wozów wyścigowych w kategorji niższej (500 ccm do 1500 ccm) i wyższej ponad 1500 ccm).

700 WYCIECZKOWICZÓW Z KATOWIC.

Katowicki „Touring - Klub" zwrócił się do Lwowa z prośbą o zarezerwowanie na dzień 11 i 12 czerwca kwater dla 700 uczestników wycieczki na Międzynarodowy Wyścig Automobilowy oraz Targi Wschodnie.

Zakończenie zawodów

lekkoatletycznych w Pradze

W ostatnim dniu zawodów lekkoatletycznych polki startowały jedynie poza konkurencją w sztafecie kombinowanej polsko-czeskiej.

Wyniki szczegółowe dzisiejszego dnia są następujące: bieg na 800 mtr. 1) Carlson (Norwegja) — 1.56,8; bieg na 200 m. Fraugoudis (Grecja) — 21,8. Bieg na 400 mtr. przez płotki: Mantykas (Grecja) — 55.6. Rzut dyskiem — Madarsasz (Węgry) 47,54 i pół mtr. Bieg na 1000 m. Kellen (Węgry) 32,19. Sztafeta 4 —400 wygrała drużyna „Slavji" w czasie 3,24,6. Sztafeta 4 × 100 pan., startowała poza konkursem drużyna kombinowana polsko-czeska z Walasiewiczówną i Wajsówną. Sztafeta ta zajęła 1 miejsce w 52.3 przed drużyną czeską — 53,4.

W konkursie zwyciężyła drużyna czeska.

Nowi mistrzowie

Warszawy w tenisie

W dniu wczorajszym zakończone zostały tenisowe mistrzostwa Warszawy. W grze pojedyńczej pań tytuł mistrzyni zdobyła Pozowska, w grze pojedyńczej panów Warmiński zwyciężył Spychałę, w grze panów — para Warmiński, Popławski i w grze mieszanej para Pozowska, Popławski.

Lekkoatleci wileńscy

zwyciężają białostockich

Dwudniowy mecz lekkoatletyczny, który został rozegrany w Wilnie między Wilnem a Białymstokiem zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 67:63. Wyniki osiągnięto następujące: 100 m. Lukhaus 11.4 sek., skok wdal: Lukhaus (B) 7 m. 400 m. Kucharski (B) 53 s. 1500 m. Strzałkowski 4.12,4. sztafeta 4 × 100 Wilno 47.4 sek. 110 m. płotki: Wieczorek (W) 16 s., skok wzwyż: Sieruszko (B) 1.75 m., oszczep: Lukhaus 56.18. tyczka: Wieczorek 3.25 m., 5 klm. Szałkowski (B) 15.58 m. Sztafetę olimpijską wygrało Wilno: Organizacja meczu naogół dobra.

Piłka nożna w Sieradzu

W dniu dzisiejszym odbył się na boisku K.S. Strzelec mecz towarzyski z Pabjanicką Burzą. Mecz zakończył się wynikiem 2:1, do przerwy 1:1, na korzyść Strzelca. Zawody były prowadzone przez cały czas ze znaczną przewagą gospodarzy.

Międzynarodowe zawody

hippiczne w Warszawie

W międzynarodowych zawodach hippicznych w Warszawie w niedzielę w biegu z przeszkodami zwyciężył rtm Lewicki na „Kikimorze" przed rtm. Szoslandem, zaś w dniu wczorajszym w konkursie im. Jurjewa zwyciężył Pohorecki.

Mistrzostwa piłkarskie

państw bałkańskich

W Bukareszcie rozpoczęły się mistrzostwa piłkarskie państw Bałkańskich o puhar przy udziale reprezentacji Rumunji, Grecji, Jugosławji i Bułgarji.

W pierwszym dniu Jugosławja pokonała Grecję 5:3 (3:1), a Rumunja wygrała z Bułgarją 7:0 (1:0).

Porażka mistrza Szkocji

w Niemczech

Mistrz Szkocji Glasgow-Rangers po 4-ch zwycięskich meczach w Niemczech przegrał ostatnie swoje spotkanie w Monachjum z reprezentacją Bawarji 2:1 (1:1).

Jubileusz Hasmonei lwowskiej

W pierwszym dniu zawodów jubileuszowych Hasmonei lwowskiej z okazji 25-cio lecia istnienia klubu, Czarni pokonali Hasmoneę w stosunku 2:1 a Pogoń zremisowała z Makkabi (Czerniowce), uzyskując wynik 2:2 (0:1).

Dziś o godz. 19 otwarcie RESTAURACJI—BAR „SANO" Piotrkowska 50

Tel. 233-38.

Bufet bogato zaopatrzony w wszelkiego rodzaju zakąski, jak również w nowalje sezonowe. Ceny niskie. Obiady z 3-ch dań z drobiem od zł. 1.[illegible]

Dźwiękowy Kino-Taetr „Przedwiośnie"



ŻEROMSKIEGO № 74—76 (róg Kopernika)

DZIESIĄTKI TYSIĄCY ludzi oglądało film zrealizowany ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej p. t.

„POD TWOJĄ OBRONĘ"

Tysiące ludzi odeszło od kasy nie otrzymując biletów, wobec wyprzedania wszystkich miejsc, dlatego Kino „PRZEDWIOŚNIE" wyświetlać będzie ten najpiękniejszy drogi każdemu polskiemu sercu film nadal do 12 czerwca włącznie.

W rol. gł. MARJA BOGDA, ADAM BRODZISZ i WŁ. WALTER.

Początek o godz. 4-ej. — Ceny miejsc: I 1.09, II 90 gr., III 50 gr., kupony ulgowe po 70 gr.

Mortkowicz

PRZEPROWADZIŁ SIĘ

na Wólczańską 4

front I p. Tel. 123-27.
Przyjm. od 5—7 w. 30—2

DOKTÓR

W. Łagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83.

POWRÓCIŁ

CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Gabinet Roentgeno - leczniczy. Przyjmuje od 8.30—10 r., i do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 10—1.

Dr. Józef Wajnsztok

CHOROBY WEWNĘTRZNE

mieszka obecnie

Cegielniana 30

(vis a vis Teatru Miejskiego)
Telefon 102-02 30-2

DOKTÓR

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4

telefon 216-90.

Specjalista chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych

PRZYJMUJE OD GODZ. 8—2, 5—9 W NIEDZIELĘ I ŚWIĘTA OD GODZINY 9—1.

Dr. med. 2—30

H. Lubicz

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Cegielniana № 7

telefon 141-32

Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11

Dr. MED.

A. BANASZ

UROLOG

wznowił przyjęcia

WÓLCZAŃSKA 23, tel. 139-88

Przyjmuje od 4—6 po poł. dla niezamożnych ceny lecznic 30-2

GABINET CHIRURGICZNY

Dr. Szreibera

został przeniesiony na ulicę

Narutowicza 9

telef. 122-95.

Operacje, opatrunki, leczenie żylaków i t. d.

Ceny lecznicowe. 30-2

DOKTÓR

H. Różaner

Narutowicza 9, Tel. 128-98

Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne.

Przyjmuje od 8—10 rano i 5—8 po poł.

ŁUPIEŻ — PLAGĘ WŁOSÓW

usuwa bezpowrotnie w ciągu 3 dni pod gwarancją

ŁUPIEŻOL — M. Mossakowskiego Cena Zł. 1.50

Jen. Przedst.: Perf. „Rojal". Zamówienia kierować: — Aleksander Cholewa, Warszawa, Wilcza 18. Tel. 11.71-38 Do nabycia w apt., skl. apt. i perfumerjach lub bezpośrednio za zaliczeniem Zł. 2.20 18—3

SZCZURY MYSZY



ORWIN

KTO zdrowie szanuje Ten „OLLA" kupuje!

„OLLA" PREZERWATYWY

Przyjmować tylko w oryginalnem opakowaniu z banderolą!



Pozory mylą!

Niech Szanowna Pani nie da się wprowadzać w błąd pozorną taniością. Rzeczy najlepsze są w praktycznem użyciu jednak najtańsze. Podobnie jak istnieją różne gatunki herbaty i kawy, tak też istnieją różne gatunki mydła. Mydło „Kołłontay z pralką", zawierające glicerynę, kosztuje być może 30 groszy więcej niż tak zwane „tanie" mydła, natomiast jest conajmniej o całego złotego więcej warte. Nie dajcie sobie narzucać kawałka innego mydła równej wielkości jedynie dlatego, że jest nieco tańszy. Pozory mylą! Mydło „Kołłontay z pralką" jest jednak tańsze, bo jest lepsze. 232



Mydło Kołłontay z pralką jest lepsze....

Bezpłatnie: Oryginalna paczka Shampunalu Kołłontay'a (wartości 40 gr.) do 1 kg mydła Kołłontay'a

---

DR. MED.

L. NITECKI

SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH

NAWROT 32. Tel. 213-18

przyjmuje do 9 rano i od 4 — 8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12

Dr. med.

S. KANTOR

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

przeprowadził się na ul.

PIOTRKOWSKA 90

Telefon 129-45.

przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 8—2.

DOKTÓR 30-2

Ziomkowski

powrócił

chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe

6-go Sierpnia 2

przyjmuje od 2—4 po pol., od 8—9 w. w niedz. i święta od 10—1-ej.

Dr. MED.

Al. Kopciowski

CHOROBY WEWNĘTRZNE

mieszka obecnie

Gdańska 37

Tel. 232-55. przyjmuje 7—8 wieczór.

Dr. Józef CHAIN

ordynuje jak w roku ubiegłym w

KRYNICY „Nałęczówka"

(Chor. wewnętrzne, elektrokardiografja).

Dr. S. Halborn

CHOROBY DZIECI

PRZEPROWADZIŁ SIĘ I MIESZKA OBECNIE PRZY

ul. Gdańskiej 65a.

Nr. tel. 228-82. 50-2

Dr. 30—2

W. BALICKA

ul. Piotrkowska 200

róg Pustej

Nr. tel. 194-03.

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

LEKARZ - DENTYSTA

B. NUSBAUMOWA

przyjmuje od 3—7 po pol.

Piotrkowska 51

telef. 121-23

Doktór

H. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne

PIOTRKOWSKA 56

tel. 148-62

od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz, w niedziele i święta od 10—1

Ceny lecznicowe.

LEKARZ - DENTYSTA

F. Kopciowska

przyjmuje codziennie od 9 do 3 m. 30

Gdańska 37

tel. 232-55

od 4-ej do 7-ej w lecznicy, Piotrkowska 294. tel. 122-89.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE

dyplom uniwersytecki

MONIUSZKI 1. Tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.

Przyjmuje 10—12 i 4—8 wiecz. 30-2

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. I. O. P.

KURSY ZAWODOWE

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes. Piotrkowska 30.

NAJMODNIEJSZE I NAJTAŃSZE

kwiaty

EGZOTYCZNE

do nabycia tylko w pracowni artystycznej

ŻEROMSKIEGO 17, m. 18

parter, tel. 181-47.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 50-2

Indywidualna pielęgnacja

CERY i URODY syst. „IBAR"

Nie przypadek winien decydować w wyborze kosmetyków. Cerę należy pielęgnować rozważnie, systematycznie. Zespół środków „IBAR" kremy, [illegible]ny, pudry e. t. c. stosowane przez ANNĘ RYDEL indywidualnie do rodzaju cery utrzymują skórę w miękkości, nadaje prężność, zdrową świeżość, usuwając zmarszczki, [illegible]iotok, węgry, piegi e. t. c.

Instytut de Beaute. Racjonalna kosmetyka.

Szkoła Kosmetyczna, zał. 1924 roku. ŚRÓDMIEJSKA 16. Telefon 169-[illegible] Żądajcie informacji. Porady bezpłatne.

Ceny kryzysowe.

LAKIERNIK-MALARZ

przyjmuje wszelkie roboty w zakres wchodzące, jak: samochody, powozy, meble i

PISANIE SZYLDÓW

Ceny konkurencyjne.

Gazowa 7, m. 2, parter (Kozina)

Złoto BIŻUTERJE, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład Jubilerski I. FIJAŁKO. PIOTRKOWSKA 7.

W RĄBIENIU pod Aleksandrowem są jeszcze letnie mieszkania w cenie od 60 zł. do 175. Informacje: ul. Kilińskiego 115. front III piętro, mieszk. 12 od 5 do 8-ej.

DOLAR spada lokuj pieniądze kupując parcele leśne przy mieście, kolei [illegible] pobliżu Łodzi od 50 groszy metr. Telefon 158-77 od 13—14.

W SOBOTĘ w pociągu Warszawa-Łódź zostawiłem 2 książki (Ogólna Teorja Prawa i podręcznik [illegible]styki. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem. Aleja I-go Maja 11, m. [illegible]

POTRZEBNA gospodyni - kucharka na wieś z dobrem gotowaniem. Zgłaszać się wtorek, środa Grand Hotel Nr. 231 4—6.

WÓZECZKI dziecięce Kon-Kon po cenach fabrycznych, wyżymaczki, podwójne łóżka poleca Marja Jakobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

ZGUBIONO na Piotrkowskiej [illegible] Traugutta srebrny zegarek Omega monogramem B. K. Sowite wynagrodzenie za zwrot. Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenie piśmienne do Administracji pod „B. K.".

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z dobremi świadectwami. Zgłoszenia ul. Nawrot 7, m. 8, godz. 3—5.

1 lub 2 POKOJE umeblowane z nie-krępującem wejściem do wynajęcia Karola 26. front II piętro m. 6.

POSZUKUJĘ 2 pokojowego mieszkania z wszelkiemi wygodami. Oferty z podaniem czynszu komornianego „Republiki" sub „Pewn."

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24. referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50. zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. [illegible] niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści, ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.